

VKIE, TRUSKULOWY 2

Bez przerwy się uczyć jak nie przegrać
Miasto tylko nauczyło mnie jak nie spać
Śpię w chuj do piętnastej zaczynam życie dwudziesta
Nie usypia benzo, a poczucie bezpieczeństwa
Wyjebałeś się na ryj, nie uważasz albo peszka masz
Byłeś królem placu, a cię jebie teraz ten sam plac
Odbija cię banda tak jak bilard
Wystarczy chwila jesteś niżej niż Wnyk w killach
Zabrałem z boiska, to fakt wiarygodny
Potrafię się przyznać, że dostałem w kurwę troski
Babcia chciała, żebym wygrał mimo małych możliwości
Zapytam cię o dystans gdy jak ja będziesz głodny
Wciąż za gotówką to jest pościg
To jest pora, żeby jeść — to nie pościk
Skurwysynu to południe styl z polski
Na głośnik wrzuca młoda mnie — chce podbić

Ponoć kurwa wpływ mam na łebków
Chce o tym zapomnieć tak jak mój stary o dziecku
Nie pisałem się na bycie idolem sam nie znam sensu
Jebanego życia tak jak każdy w mym kręgu
Miałem zostać w podziemiu ty co byś zrobił na mym miejscu
Byś zapomniał kim jesteś
Byś się odwrócił od koleżków
Nie zrobiłem niczego, za co mam kurwa się wstydzić?
I pcham to życie jak facet, ty sobie kurwa komentuj
Typy tu nie mają prawka dla nich święty jest Krzysiu
Jeśli chcesz zabrać mi serce musisz je wyrwać z zeszytu
Tutaj bez przerwy jest trasa — ja żyję od show do klipu
Ona bez przerwy jest nasza chce dupę show do klipów
Słyszałem wersy co kładziesz, są mordo w chuj do kitu
Wiem co mnie tak pojebało mam słabość w chuj do syfu
Żeby zapłacić za koncert trzeba dwudziestu blików
Ona zrobiła ze dwieście, a nie dwudziestu typów
Przy sikorach chciałeś przypajacowac
Gotów na ruchy a wyjaśniły cię słowa
Patrze na niebo to brud i smog — nie zorza
Młoda chce akcji jedzie tu znad morza
Kocham spot mój trzyma mnie tu miłość nie obroza
Do rodziniki nie do suki co chce wpaść na loda
Te dziewczynki w sumie zawsze są do rozkminki
Zachęca je tutaj mój status no i łoża

Bez przerwy się uczyć jak nie przegrać
Miasto tylko nauczyło mnie jak nie spać
Śpię w chuj do piętnastej zaczynam życie dwudziesta
Nie usypia benzo, a poczucie bezpieczeństwa
Wyjebałeś się na ryj, nie uważasz albo peszka masz
Byłeś królem placu, a cię jebie teraz ten sam plac
Odbija cię banda tak jak bilard
Wystarczy chwila jesteś niżej niż Wnyk w killach
Zabrałem z boiska, to fakt wiarygodny
Potrafię się przyznać, że dostałem w kurwę troski
Babcia chciała, żebym wygrał mimo małych możliwości
Zapytam cię o dystans gdy jak ja będziesz głodny
Wciąż za gotówką to jest pościg
To jest pora, żeby jeść — to nie pościk
Skurwysynu to południe styl z polski
Na głośnik wrzuca młoda mnie — chce podbić

Nie mów mi o niczym twoje życie jak w rodzinie Boskich
Pomyśl nad tym co robisz
Podniosą z betonowej kostki
Pieniądz leży na betonie

Podnieś go nie daj się ponieść
Podnieś go nie próbuj donieść
Dużo gadasz to masz koniec
Ona bardzo go kocha nie wie, że siedzi z kondomem
W żadnym momencie w życiu on nie pracował na swoje
W żadnym kurwa etapie
Dlatego tego nie łapię
Musiałem zamoczyć łapę
By wyczyściły się dłonie
Zachowanie u tych zdir musisz ściąć jak kątówka
Pinky i Mózg, ona Pinky bezmózga
Ona na bombie idiotka, gold digger słodka
Nie słuchała matki jak mówiła co nie można
Na dziś koniec o tych sukach
Jestem w dżungli, ale nie poszła w las nauka
Jestem w studio obok ziom godzina druga
Miałem tylko zgrać ściechy, sesja się wydłuża
To dla chłopców na banicji co mi piszą, że dla grindu sobie wypruwają żyły
To dla gości z otoczenia którzy kiedy wchodzi samar walczyć już nie mają siły
Zero-zero SMI widziałem szarość i odchyły
Chodziłem po linie no i chodziłem po linii
Póki co mam detoks, ale jak odjebie się coś, dobrze wiem, że diabły już się zleca

Bez przerwy się uczę jak nie przegrać
Miasto tylko nauczyło mnie jak nie spać
Śpię w chuj do piętnastej zaczynam żyć dwudziesta
Nie usypia benzo, a poczucie bezpieczeństwa
Wyjebałeś się na ryj, nie uważasz albo peszka masz
Byłeś królem placu, a cię jebie teraz ten sam plac
Odbija cię banda tak jak bilard
Wystarczy chwila jesteś niżej niż Wnyk w killach
Zabrałem z boiska, to fakt wiarygodny
Potrafię się przyznać, że dostałem w kurwę troski
Babcia chciała, żebym wygrał mimo małych możliwości
Zapytam cię o dystans gdy jak ja będziesz głodny
Wciąż za gotówką to jest pościg
To jest pora, żeby jeść — to nie pościk
Skurwysynu to południe styl z polski
Na głośnik wrzuca młoda mnie — chce podbić